Nieznani, Hymn ku czci przewlek

D. Bieniowski, A. Płachta
1. Często siedzę sam w domu i gryzie mnie nuda
Myślę więc, jak by się rozerwać
I dlatego wieczorem, gdy tylko się uda
Wychodzę gdzieś nudę tę przerwać
Nawet wtedy, gdy deszcz przechodniów nie pieści
Na nogach mam parę kaloszy
I szybko idę tam, gdzie się mieści
Siedziba przewlekłych smakoszy
Ref: Ja od piwa nasiąkam, jak od wody gąbka
Bo piwo to moja druga krew
Butelka jest dla mnie, jak dla trębacza trąbka
A każdy łyk to jakby zew
2. A kiedy zasiądę już przy pełnym blacie
Usłyszę brzęk szkła znajomego
Od razu szaleję, pojęcia nie macie
Jaki głos idzie z gardła mojego
Wokół już krążą piękne blond kelnerki
Machają długimi rzęsami
A ja tylko zmieniam na stole butelki
Opróżniam je razem z kumplami
Ref: Ja od piwa nasiąkam, jak od wody gąbka
Bo piwo to moja druga krew
Butelka jest dla mnie, jak dla trębacza trąbka
A każdy łyk to jakby zew
3. Niestety, na stole już miejsca brakuje
Kończymy dzisiejszą naradę
Kelnerka w milczeniu napiwku oczekuje
W zamian zaś bierze czekoladę
A potem weseli wracamy do domu
Śpiewamy znajome piosenki
By jutro wieczorem, nie mówiąc nikomu
Zastukać do drzwi kawiarenki
Ref: Ja od piwa nasiąkam, jak od wody gąbka
Bo piwo to moja druga krew
Butelka jest dla mnie, jak dla trębacza trąbka
A każdy łyk to jakby zew